

**Piotr Sztompka**

**Laudacja na temat książki Anny Machcewicz BUNT  
(Gdańsk 2015, Europejskie Centrum Solidarności, stron 488)  
wyróżnionej Nagrodą im. Długosza 2016**



Są takie momenty, kiedy historia przyspiesza biegu i zmienia kierunek. Ale nie przyspiesza sama, tylko dzięki mobilizacji i zrywowi mas społecznych porwanych przez wielkich liderów. To są właśnie rewolucje, kamienie milowe historii, nawet gdy przebiegają bez barykad, strzałów i krwi. Taki był sierpień 1980 w Stoczni Gdańskiej. Tamta rewolucja była aktem inicjującym naszą drogę ku wolności, niepodległości i demokracji. I o tym jest nagradzana dzisiaj książka.

Książki bywają wybitne z różnych powodów. Czasami decyduje to, **jak są napisane**, czasami to, **o czym są napisane**, a czasami ważne jest to, **czy trafiają w aktualne nastroje i potrzeby chwili**. Wyróżniony Nagrodą im. Długosza a.d. 2016 prawie 500 stronicowy tom **Anny Machcewicz p.t. BUNT**, wydany przez Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku, spełnia z naddatkiem wszystkie trzy kryteria.

**Po pierwsze**, to jest książka oparta na niezwykle bogatym i wielostronnym materiale źródłowym. Faktografię autorka opiera na archiwalnych dokumentach, zarówno strajkujących jak i ówczesnej władzy i aparatu opresji, protokołach Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, listach postulatów, szkicach porozumień, ale także raportach milicji i SB, protokołach z narad partyjnych, wypowiedziach sekretarzy KC itp. Wzbogaca to relacjami uczestników wydarzeń, spisany przez nich opowieściami, ale także celowo zaaranżowanymi przez autorkę licznymi wywiadami. I dołącza jeszcze bogaty materiał fotograficzny. Wreszcie rzetelnie uwzględnia wcześniejszą literaturę na ten temat. Odkrywamy **obraz wydarzeń imponujący swoją drobiazgowością, precyzją i autentycznością**. Ta mozaika tak różnorodnych elementów jest przy tym wpleciona w prostą, potoczny i sugestywną narrację, czytelną nie tylko dla specjalistów, ale wszystkich świątłych obywateli. Już to wystarczyłoby pewnie na Nagrodę im. Długosza.

Ale jeszcze ważniejsze jest **drugie kryterium**, mianowicie o czym ta książka traktuje i jak to czyni. W odróżnieniu od innych książek o fenomenie Solidarności skupia się na samym strajku w Stoczni Gdańskiej, zdarzeniu najważniejszym, bo uruchamiającym lawinę. I pyta nie tylko, jak wtedy w sierpniu tam było, ale **jak do tego doszło i dlaczego**.

Ten nurt wyjaśniający biegnie dwutorowo. Najpierw poznajemy genezę; tę wieloletnią makrodynamikę procesu liczoną od lat siedemdziesiątych, od strzałów i ofiar Grudnia, z roku na rok, kiedy narastało niezadowolenie, frustracja i rewindykacyjne roszczenia robotników, a równolegle krzepła inteligencka opozycja demokratyczna skupiona w KOR, ROPCIO, Konwersatorium Doświadczenie i Przyszłość i innych podziemnych organizacjach, aby w pewnym momencie połączyć się w wybuchową mieszkankę. A drugi nurt wyjaśniający to kilkunastodniowa mikrodynamika tych dni strajkowych, liczona z godziny na godzinę i ukazywana z zegarmi-strzowską precyzją.

Ale na takim opisie się nie kończy. I nie w tym tkwi największa siła tej książki. Autorka korzysta kompetentnie z teorii socjologicznych, sięgając do klasyków teorii ruchów społecznych, rewolucji i zmian społecznych. Jej książka stanowi dzięki temu **cenny przyczynek nie tylko do historiografii, ale socjologii historycznej** – stosunkowo nowej i szybko się rozwijającej dziedziny nauk humanistycznych.

Mieści się także w obszarze socjologii i historii życia codziennego, bo zarówno opisując genezę buntu, jak i jego przebieg skupia się na doświadczeniach codziennych, banalnych: narzekaniach i rozmowach, pracy i zakupach, w rodzinie i przy warsztacie, w domu i na ulicy. Bo tutaj właśnie, a nie gdzieś ponad głowami ludzi rodzą się i toczą wielkie procesy dziejowe.

Takie interdyscyplinarne podejście pozwala sformułować dwie lekcje. Pierwszą lekcję o tym, że tajemnica sukcesu tkwi **we wspólnocie**, wtedy, gdy walka o robotnicze interesy, nadająca siłę uderzeniową łączy się z inteligencką walką o wartości, nadającą kierunek. Tajemnica wcześniejszych przegranych w powojennym „polskim kalendarzu”, w roku 1950, 1956, 1968 i 1970 to właśnie ówczesny brak poczucia ponadklasowej wspólnoty, raz brak busoli, kiedy indziej – determinacji. A druga lekcja jest o tym, jak żądania i roszczenia skupione przez długi czas na sprawach materialnych i bytowych, w pewnym momencie przekształcają się

**w walce o podstawowe wartości i osobistą, ludzką godność.** Walizka pieniędzy na podwyżki, z którą przyjechał do Stoczni wice-premier Mieczysław Jagielski tym razem nie wystarczyła. Bo, jak na okładce tygodnika „Kultura” głosił tytuł pierwszego reportażu wysłannika Redakcji do Stoczni, Ryszarda Kapuścińskiego: „Im chodzi o godność”.

I wreszcie dochodzimy do trzeciego kryterium, które definiuje wartość tej książki, a mianowicie jej **implikacji dla naszych dni.** Choć autorka kierowała się przede wszystkim motywacją poznawczą, jej książka stała się niespodziewanie ogromnie aktualna i niesie dwojakie przesłanie wychodzące już poza tekst książki, przesłanie na dwa „p”: protest i przestrozę. Żyjemy w czasach, gdy władza, upojona wyborczym sukcesem osiąga szczyty arogancji: szczuje małe kundelki na bohatera strajku gdańskiego Lecha Wałęsę, grozi usunięciem ze stanowiska głównego organizatora strajku Bohdana Borusewicz, a myślących od niej inaczej określa jako „drugi sort”. I dlatego niech dzisiaj z Krakowa, ze sceny Centrum Kongresowego zabrzmi właśnie protest i przestroga.

**Protest** przeciwko zafałszowywaniu historii, kreowaniu nowych herosów i spychaniu w cień wydarzeń tamtych wielkich dni. Książka Anny Machcewicz kreśli sylwetki ówczesnych przywódców: Wałęsy, Borusewicz, Borowczaka, Gwiazdy, Walentynowicz, Lisa, a co więcej – pierwszy raz z imienia i nazwiska wspomina i nobilituje tych bezimiennych dotąd robotników, którzy pilnowali bram i mienia, drukowali i roznosili ulotki, gotowali w kuchni polowej dla kolegów. Odnajdujemy też w Stoczni Tadeusza Mazowieckiego, Bronisława Gremka, Bohdana Cywińskiego, Lecha Kaczyńskiego i innych doradców. Jasno widać kto był wtedy kim, a kto był nikim i teraz próbuje dobudować sobie przy pomocy grona akolitów heroiczną biografię.

**A przestroga?** W czasach Komuny ówczesna władza traktowała właśnie robotników i opozycyjnych intelektualistów jako „drugi sort”. A dość szybko po strajku sierpniowym okazało się, że „pierwszy sort” pozostał już tylko w gmachu KC przy Alejach Jerozolimskich. Historia lubi się powtarzać. Dzisiaj tylko przez jakiś czas ludzie będą zadowoleni z „500+” i enigmatycznych planów „Mieszkań dla młodych”. Wkrótce odkryją, że istotne są nie tylko doraźne **interesy**, ale fundamentalne wartości; rządy prawa, demokratyczne swobody, służebność władzy wobec narodu, trwałe miejsce w cywilizacji i kulturze europejskiej. Bo tylko to gwarantuje na dłuższą metę wolność i dobrobyt. I wtedy, podobnie jak gdańscy robotnicy w sierpniu 1980, przekształcą się z **mieszkańców w obywateli** w pełnym sensie tego słowa. Już to się dzieje: w niezależnych mediach, ulicznych marszach, czy niedawnych demonstracjach kobiet. I walizka pieniędzy obecnego wice-premiera, znacznie pokąźniejsza i bardziej luksusowa niż tamta ze stoczni – także już nie wystarczy. A „pierwszy sort” prędzej czy później znajdzie się znów w izolacji i zamknięciu w warszawskich gabinetach.

„Bunt” Anny Machcewicz powinien zostać włączony do lektur szkolnych młodego pokolenia, dla którego sierpień 1980 i stocznia to już odległa, bajkowa trochę kraina. To dopiero byłaby prawdziwie godna polityka historyczna. I tom ten powinien stać się także lekturą na kursach reedukacyjnych dla seniorów bliskich emerytury i władzy, którzy chcą abyśmy o tamtych wydarzeniach i ich bohaterach zapomnieli, bo tylko wtedy zdołają wynieść na pomniki samych siebie.

I to wszystko – świetną książkę i doniosłe przesłania – zawdzięczamy Annie Machcewicz. **WIELKIE BRAWA!!!**

Kraków 27. X 2016

Piotr Sztompka

Notka: Prof. dr hab. h.c. Piotr Sztompka  
Socjolog, profesor UJ i Wyższej Szkoły Europejskiej im. J.Tischnera.  
Członek rzeczywisty PAN.  
Były Prezydent Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego (ISA).